

9. SZTUKA ŻYCIA W SPOŁECZNOŚCI

➤ Jak myślicie, co by się stało, gdyby większość pasażerów jeździła autobusem bez biletu?

W SPOŁECZEŃSTWIE, CZYLI
WŚRÓD LUDZI, KTÓRZY MUSZĄ
WSPÓŁDZIAŁAĆ

David Hume, szkocki filozof z XVIII wieku, przedstawił w swoim *Traktacie o naturze ludzkiej* fundamentalny problem życia społecznego:

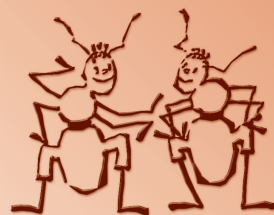
„Twoje zboże jest dojrzałe już dzisiaj; moje dojrzeje dopiero jutro, jest korzystne dla nas obu, iżbym ja pracował dzisiaj z tobą i żebyś ty pomógł mi jutro. Ja nie żywię do ciebie żadnej przychylności, a ty również nie żywisz jej do mnie. Nie podejmę więc żadnych wysiłków dla twego dobra; gdybym pracował z tobą dla mego własnego dobra w oczekiwaniu świadczenia wzajemnego, to wiem, że czekałoby mnie rozczarowanie i że na próżno uzależniałbym się od twojej wdzięczności. Tutaj więc pozostawiam cię przy twojej pracy samego, a ty zrobisz to samo ze mną. Zmienia się pogoda i obaj tracimy nasze zbiory z braku wzajemnego zaufania i poczucia pewności”.

Pewności w życiu społecznym nie możemy mieć nigdy zbyt wiele, brak **zaufania** jest jednak w stosunkach między ludźmi naprawdę uciążliwy i kosztowny. Zaufanie jest swego rodzaju dobrem, **kapitałem społecznym**, dzięki któremu możliwe są działania nienadzorowane przez formalne instytucje władzy i administracji lub też powołane do tego osoby trzecie. Gdyby obcy ludzie w pełni sobie ufali, nie korzystaliby z usług notariusza – opłaty notarialne są właśnie ceną braku zaufania. **Norma wzajemności** jest być może jedyną zasadą wspólną wszystkim ludziom i kulturom. *Do ut des* – daję, abyś i ty mi dał – mawiali Rzymianie. Zasada ta obowiązuje nawet w organizacjach przestępczych; nie stosują się do niej jedynie szantażyści, których słusznie uważa się za ludzi bez honoru.

Ale budowanie zaufania to nie tylko przestrzeganie formalnych i nieformalnych umów, to także **dotrzymywanie** danego słowa, wywiązywanie się ze swoich obowiązków. Tego oczekują od nas inni i tego samego my mamy prawo od nich oczekiwać. Mówi się potocznie, że punktualność jest grzecznością królów, nie dodając jednak, że w przypadku głów niekoronowanych jest to po prostu obowiązek. Punktualność w sprawach publicznych jest niejako wizytówką człowieka, świadczy o jego odpowiedzialności wobec innych i za innych. Tylko ludzie odpowiedzialni mogą kierować zespołami ludzkimi, tylko ludziom odpowiedzialnym można powierzyć ważne zadania. Koszty ludzkiej **nieodpowiedzialności**, takie choćby jak wypadki drogowe, bywają czasem niesłychanie wielkie, a poniesione przy tym straty niepowetowane. Nie można wreszcie wyobrazić sobie życia w społeczeństwie bez **solidarności**, bez poczucia ludzi, że są w jakiejś mierze współodpowiedzialni za innych i zobowiązani do niesienia im pomocy w nieszczęściu. Paradoksalnie, nietrudno o taką postawę w sytuacjach spektakularnych katastrof czy klęsk żywio-



Wolę twoją wzajemność od swojej...



łowych, ale nawet bardziej potrzebna jest na co dzień, zwłaszcza zaś wobec tych, do których nie dociera kamera telewizyjna.

CZŁOWIEK WOBEC NORM SPOŁECZNYCH

Tak zwany zwykły człowiek rzadko podważa podstawowe normy społeczne, nawet wówczas, gdy – kierując się własnym interesem – świadomie lub nieświadomie notorycznie je łamie. Jak bowiem dowodził amerykański socjolog Robert Merton, najczęstszym typem adaptacji do społecznych wymagań jest postawa **konformizmu** (słowo to nie ma tu pejoratywnego znaczenia). Konformista to ktoś, kto akceptuje cele, które stawia przed nim społeczeństwo, i dąży do nich za pomocą środków, które to społeczeństwo dopuszcza. W społeczeństwie nastawionym na osiąganie sukcesu materialnego konformista będzie więc solidnie pracował, starając się zyskać społeczny szacunek. Jeśli jednak nie odniesie sukcesu, może sięgnąć po środki nieaprobowane przez ogół (tzw. przekręty, oszustwa) albo też jeszcze niewypróbowane (np. nowe metody sprzedaży bezpośredniej) – ucieknie się zatem do **innowacji**. Może być jednak również inaczej: gdy ktoś głęboko uwewnętrznzi normę solidnej pracy, to będzie ją wykonywał, mimo że nie przynosi mu ona wielkich korzyści – postawę tę nazywa Merton **rytualizmem**. Nie musi towarzyszyć jej wielkie zaangażowanie w samą pracę – rytualiści chcą jedynie być „w porządku”. Takich ludzi jest w społeczeństwie wielu, tyle że inaczej niż w przypadku innowatorów nie pisze się o nich na pierwszych stronach gazet.

Zdecydowaną mniejszość stanowią natomiast ci, którzy pod wpływem niepowodzeń bądź też z innych względów wybierają postawę **wycofania się**. Ludzi tego rodzaju można częściej zobaczyć na ekranie kinowym niż w codziennym życiu – to ci wszyscy, którzy po odniesieniu spektakularnego sukcesu lub poniesieniu równie spektakularnej porażki wycofali się z „wyścigu szczurów”. Jeśli owo wycofanie się jest jeszcze równoznaczne z oddaniem się – tym razem już z przekonania – innej działalności, którą społeczeństwo niechętnie toleruje lub wręcz potępia, mamy do czynienia z postawą **buntu**; jego wyrazem może być zatem paradoksalnie również wstąpienie do zakonu kontemplacyjnego o surowej regule.



Jakie postawy dominują twoim zdaniem wśród młodzieży, a jakie wśród osób dorosłych?

KIEDY NIE WSZYSTKO JEST W PORZĄDKU

Kryzysy w życiu społecznym są równie naturalne jak konflikty i nierówności. W sytuacji kryzysowej zakłócone zostaje normalne funkcjonowanie społeczeństwa bądź też grupy społecznej. Wtedy właśnie problemem podstawowym staje się lojalność członków grupy – bez niej życie społeczne byłoby niemożliwe. Co by się stało, gdyby wszyscy dobrzy piłkarze z drużyny spadającej do niższej ligi przenieśli się do innego klubu? *My country, right or wrong* („Ma rację czy błądzi – to wciąż moja ojczyzna”) – powiedział pewien amerykański admirał, dodając, że kiedy nasz kraj błądzi, należy podjąć wysiłek zawrócenia go z tej drogi. Może bowiem błądzić już tak daleko, że powinienem głośno i otwarcie zaprotestować, nie bacząc na oskarżenia o zdradę? Takie pytanie postawili sobie kiedyś przeciwnicy Hitlera w Niemczech, a ponieważ nie mogli krytykować reżimu nazistowskiego jako jego obywateli, wielu z nich opuściło kraj.

Nie zawsze jednak sytuacja jest aż tak dramatyczna, by wszelka próba **krytyki** kończyła się usunięciem z organizacji czy przymusową emigracją. Znacznie częściej krytyka prowadzi do reformy instytucji społecznych. Cenna jest zwłaszcza krytyczna postawa samych członków wadliwie funkcjonujących organizacji, tym osobom bowiem najbardziej zależy na poprawie sytuacji. Zbyt szybkie rozstanie się z organizacją krytycznie nastawionych osób powoduje, że nie jest ona zdolna zreformować się własnymi siłami. Krytyka musi jednak pochodzić od tych, którzy mają możliwość opuszczenia grupy, samej grupie musi zaś zależeć na naprawie sytuacji i utrzymaniu relacji z krytykami, w przeciwnym bowiem razie te uwagi – zwane często krakaniem – nie będą brane poważnie.

Nie trzeba dodawać, że postawa krytyczna wymaga nieraz wiele **odwagi cywilnej**, a także ponoszenia konsekwencji swojego zachowania, wśród których może być na przykład zwolnienie z pracy. Niezadowoleni członkowie grupy muszą więc rozważyć, czy w danej sytuacji powinni być jej lojalnymi członkami, wystąpić z krytyką czy też po prostu opuścić grupę. W jednym przypadku sprawa jest absolutnie oczywista – kiedy grupa łamie prawo i inne podstawowe normy współżycia między ludźmi. Nie można być członkiem grupy, która zajmuje się rozprowadzaniem narkotyków, nawet jeśli samemu tego się nie robi, podobnie jak kupować i sprzedawać kradzionych telefonów komórkowych – nie wolno współdziałać w przestępstwie. Czy jednak wegetarianin w proteście przeciw warunkom uboju zwierząt powinien zrezygnować z pracy w sklepie spożywczym? Jako członkowie różnych grup społecznych musimy mieć świadomość, iż wiele z tego, co uważamy za naganne, inni ludzie traktują jako zupełnie normalne, a w każdym razie dopuszczalne.



SPRAWIEDLIWOŚĆ W GENACH?

Statystyki pokazują, że dziecko z tzw. trudnej rodziny, którego rodzice wchodzili już w konflikt z prawem, ma znacznie większe szanse znaleźć się w takiej samej sytuacji niż jego rówieśnik z rodziny bez takich problemów. Socjobiolodzy z kolei mówią o pewnym genie agresji, który posiadamy jako gatunek – pewni ludzie są ze swej biologicznej istoty bardziej skłonni do przemocy niż inni; genetyka odkrywa zresztą coraz więcej dziedziczonych skłonności w naszym DNA. Czy zatem można jeszcze mówić o osobistej odpowiedzialności człowieka za jego czyny? I w jakiej mierze fakty te powinny wpływać na funkcjonowanie systemu sprawiedliwości?

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

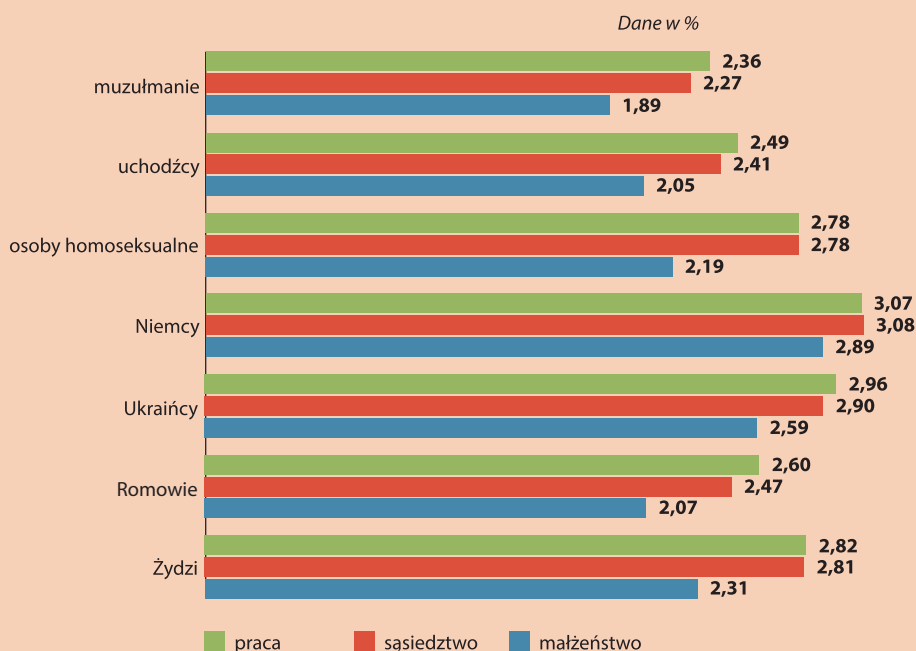
Czy zaakceptowałby pan/ zaakceptowałyby pani, aby w pana/pani miejscu pracy zatrudniony był muzułmanin? Czy zaakceptowałby pan/ zaakceptowałyby pani jako sąsiada uchodźcę? A małżeństwo członka pana/pani rodziny z Ukraińcem/Ukraińką? O to zapytano Polaków w Polskim Sondażu Uprzedzeń. Wyniki pokazały, jak głęboko zakorzenione są w nas uprzedzenia i brak tolerancji dla inności.

Postawy Polaków wobec przedstawicieli różnych grup społecznych ulegają znaczącym zmianom w czasie. Porównanie wyników uzyskanych w Polskim Sondażu Uprzedzeń w 2017 roku z dwoma analogicznymi sondażami prowadzonymi przez zespół Centrum

Badań nad Uprzedzeniami w 2016 i 2013 roku pokazują, że mamy do czynienia przede wszystkim z pogorszeniem się postaw wobec innych. (...) W porównaniu z rokiem 2013, w 2016 roku zaobserwowaliśmy nieznaczny wzrost niechęci wobec Żydów i Romów (odsetek osób niechętnych wzrósł wówczas o mniej niż 10 punktów procentowych), podczas gdy postawy wobec osób homoseksualnych nie uległy zmianie (...). Rok 2017 przyniósł natomiast systematyczny spadek akceptacji wobec wszystkich grup społecznych, o które pytaliśmy respondentów. Postawy Polaków w 2017 roku okazały się mniej przychylne zarówno w odniesieniu do osób o odmiennym pochodzeniu etnicznym (Romów, Żydów, Ukraińców, Niemców) jak i religii (muzułmanów). Najsilniejszy spadek akceptacji między rokiem 2016 a 2017 zaobserwowaliśmy jednakże w stosunku do uchodźców – do osób niechętnie widzących przedstawicieli tej grupy w swoim sąsiedztwie, miejscu pracy lub jako małżonków członka rodziny w 2016 roku, w roku bieżącym dołączyło kolejne 14% respondentów. Spośród wszystkich grup, o które pytaliśmy w Polskim Sondażu Uprzedzeń 3, najbardziej stabilne wydają się postawy wobec osób homoseksualnych, choć także te uległy pogorszeniu: w 2017 roku niechęć wobec osób homoseksualnych jako sąsiadów i pracowników tej samej firmy zadeklarowało średnio 28% respondentów – o 3 punkty procentowe więcej niż przed czterema laty i o 6 punktów więcej niż w roku ubiegłym.

Anna Stefaniak, Katarzyna Malinowska, Marta Witkowska,
Kontakt międzygrupowy i dystans społeczny w Polskim Sondażu Uprzedzeń 3,
Centrum Badań nad Uprzedzeniami, Warszawa 2017, s. 17

Średni poziom akceptacji różnych grup społecznych w najbliższym otoczeniu – w miejscu pracy, sąsiedztwie i rodzinie w świetle Polskiego Sondażu Uprzedzeń 3 z 2017 roku



Źródło: jak wyżej, s. 13

STEREOTYPY I KOZŁY OFIARNE

Jest rzeczą całkiem naturalną, że w kontaktach z ludźmi uciekamy się do znanych **stereotypów** na ich temat i często wykorzystujemy je w najlepszej wierze. Cóż bowiem mamy zrobić w sytuacji, kiedy spotykamy się z kimś, o kim wiemy tylko tyle, że jest młodym Czechem i studiuje historię na Uniwersytecie Karola w Pradze? Czy zaprosimy go na lampkę wina do nowoczesnej stylowej kawiarni, czy raczej na kufel piwa do małej knajpki na Starym Mieście? Zanim odkryjemy, że Peter pije tylko wino, a od stołka przy barze w zadymionych lokalach woli wygodne krzesło w sali dla niepalących, chcąc nie chcąc będziemy kierować się własnym stereotypem Czecha. Na stereotypach opieramy się bowiem z reguły wtedy, gdy nasza wiedza jest niepełna.

Szczególnie wiele stereotypów dotyczy narodowości, rzecz jednak znamienita, że bynajmniej nie tych, z którymi mamy niewiele kontaktów (jaki jest stereotyp Kanadyjczyka albo Łotysza w Polsce?), ale tych, które już nieco poznaliśmy lub poznajemy chociażby z mediów (jeśli istnieje jakiś stereotyp Wenezuelczyków, to tylko na podstawie oper mydlanych). O stereotypach nie można powiedzieć, że są prawdziwe lub nie – są to sądy zbyt ogólne, by można je było zweryfikować, a także zbyt **naładowane emocjami**, by można je było łatwo wyeliminować (dlatego też stereotyp ginie zazwyczaj dopiero, gdy zastąpi go jakiś inny). Szczególnym stereotypem jest **autostereotyp**. Z reguły jest on sympatyczniejszy od stereotypów, jakie mają w odniesieniu do danej grupy inni, choć nie zawsze: jak pokazują badania przeprowadzone na początku XXI wieku, nawet narody niechętnie Polakom mają o nas lepsze zdanie niż my sami.

Jak pokazuje tabela na następnej stronie, stereotypy mogą jednak uruchomić całą **skale niechęci wobec** przedstawicieli innej grupy; w istocie, nie dochodziłoby do segregacji, dyskryminacji, prześladowań ani eksterminacji grup społecznych, gdyby ich stereotypowy obraz nie kształtował jednoznacznie negatywnych przesądów na ich temat.

Oczywiście przypadek europejskich Żydów i Romów jest tu wyjątkowy i współcześnie skala niechęci kończy się zwykle na okresowej dyskryminacji, która w momentach szczególnych przechodzi w prześladowania. Pewne grupy mniejszościowe odgrywają bowiem częściej niż inne rolę **kozła ofiarnego**. Kozioł ofiarny służy ludziom sfrustrowanym do wyjaśnienia przyczyn ich frustracji, bo „to wszystko przez nich”, a władzy ułatwia kanalizowanie społecznych niepokojów. Rozmyślna i cyniczna polityka władz spotyka się tu z żywiołową, spontaniczną postawą tak zwanych zwykłych ludzi, z tym że bez szeroko rozpowszechnionych i głęboko zakorzenionych przesądów władza nie mogłaby tej ani innej grupie wyznaczyć roli ofiary.

Najlepszą tego ilustracją były wysuwane przez hitlerowską propagandę oskarżenia wobec Żydów o wywołanie... dwóch wojen światowych – nie trafiłyby one na tak podatny grunt w Niemczech (i nie tylko), gdyby nie tradycyjny antysemityzm. Przedmiotem sporu historyków, i nie tylko historyków (jak pokazują dyskusje w Niemczech, a także w Polsce przy okazji sprawy Jedwabnego, a później fałszywego sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”), jest to, czy ludzie niechętni Żydom sami byli współsprawcami, czy jedynie milcząco asystowali przy eksterminacji. Dyskusje te są jednak wyjątkowo trudne, gdyż podobnie jak same stereotypy wywołują one emocje, które utrudniają rozmowę na racjonalne argumenty.



▲ Żydowskie święto Chanuka w warszawskiej synagodze. Jak sprawić, by obyczaje innych wyznań budziły ciekawość, a nie lęk czy niechęć?

SKALA ODRZUCENIA SPOŁECZNEGO

Cecha definicyj- na Pojęcie socjologiczne		SKALA NIECHĘCI					
		Generalizacja, jednostronność	Pejoratywna ocena	Isolacja, unikanie	Ograniczanie szans	Wroga przemoc	Eliminacja fizyczna
Odniesienie do „innych”	Stereotyp	+					
	Przesąd	+	+				
	Segregacja	+	+	+			
	Dyskryminacja	+	+	+	+		
	Prześladowanie	+	+	+	+	+	
	Eksterminacja	+	+	+	+	+	+

Źródło: Piotr Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 302.



A ty, z jakimi formami prześladowania się spotkałeś/spotkałaś? Kto był ofiarą, a kto sprawcą? Jak zachowali się świadkowie?

TOLERANCJA I COŚ WIĘCEJ

Nie musimy się zgadzać ze wszystkimi we wszystkim, a mimo to w wielu sprawach możemy zgodnie współdziałać. Tolerujemy poglądy innych ludzi, choć często wydają nam się nam dziwaczne albo wręcz niemożliwe do zaakceptowania (patrz: cytaty poniżej). W społeczeństwie pluralistycznym **tolerancja** jest bowiem jedną z podstawowych zasad życia społecznego – bez niej nie mogłoby ono w ogóle funkcjonować. Nie musimy traktować poważnie poglądu, że lądowanie na Księżycu było tylko telewizyjną sztuczką, ale ci, którzy tak uważają, nie powinni być dyskryminowani w żadnych instytucjach życia społecznego – może z wyłączeniem tych, które zajmują się badaniem kosmosu.

Pluralizm poglądów jest zresztą faktem, a nie postulatem demokratycznej formy rządów. Wzbogaca on życie społeczne, ale też czasem może przysparzać problemów. Nie istnieje takie społeczeństwo, które tolerowałoby wszystkie poglądy; głoszenie niektórych z nich może przecież przyczyniać się do wzbudzania zamieszek i niepokojów społecznych czy prześladowań. Nie ma jednej ogólnej reguły, wedle której można by zakazać rozpowszechniania pewnych przekonań. Zastosowane rozwiązania zależą od historii danego społeczeństwa i jego sytuacji społecznej. W Niemczech i w Polsce na przykład zakazane jest tzw. **kłamstwo oświęcimskie** – negowanie zbrodni Holokaustu; w Stanach Zjednoczonych takiego ograniczenia nie ma, ale prawo w niektórych stanach bardzo surowo traktuje słowne przejawy dyskryminacji kobiet i czarnoskórych obywateli.

Nie zgadzam się z tobą, ale zawsze będę bronił twego prawa do posiadania własnego zdania.
Wolter, właśc. François-Marie Arouet (1694–1778), francuski pisarz,
filozof, historyk i publicysta

W **społeczeństwach wielokulturowych**, takich właśnie jak Stany Zjednoczone, zróżnicowanie obyczajów jest na tyle duże, że prawo stanowi główny mechanizm regulujący współżycie społeczeństwa, w wielu krajach większą rolę odgrywają natomiast inne normy. Zgodne współżycie w zróżnicowanym kraju wymaga jednak czegoś więcej niż pasywnej tolerancji: empatii wobec innych, próby zrozumienia ich zachowań, postaw i wartości. Niezbędne w takim wypadku jest wyjście poza stereotypy, które często mogą być krzywdzące dla całych grup lub ich przedstawicieli. Życie społeczne wymaga więc po prostu refleksyjności, świadomego zaangażowania i podejmowania przemyślanych działań. Społeczeństwo potrzebuje ludzi o silnych charakterach, potrzebuje ich **indywidualizmu**. Dobrze rozumiany indywidualizm nie ma nic wspólnego z wąskim egoizmem; przeciwnie, pozwala jednostce połączyć własny rozwój z wrażliwością społeczną i międzyludzką solidarnością. Człowiek, o czym była już mowa, jest przecież istotą społeczną.



Problem przedstawiony wcześniej przez Davida Hume'a obrazuje tzw. dylemat więźnia. Policja przesłuchuje – oczywiście oddzielnie – dwóch podejrzanych o napad na bank. Grozi za to kara pięciu lat więzienia. Każdy z nich może wszystkiego się wyprzeć, ale wtedy na podstawie posiadanych przez policję dowodów grozi mu wyrok do dwóch lat więzienia. Jeśli jednak jeden z nich wskaże na swego współnika jako jedynego sprawcę, grozi mu tylko rok za pomoc w przestępstwie. Jeżeli obaj wskażą współnika, każdy z nich dostanie wyrok pięciu lat. Jeśli żaden nie wskaże współnika – obaj pójdą do więzienia na dwa lata. Wybory podejrzanych i ich konsekwencje przedstawia tabela.

	podejrzany B	wskazuje współnika	nie wskazuje współnika
podejrzany A			
wskazuje współnika		5 lat/5 lat	1 rok/5 lat
nie wskazuje współnika		5 lat / 1 rok	2 lata/2 lata

Jak zachowują się podejrzani, jeśli nie będą pewni, czy współnik ich nie wyda? Dlaczego zachowanie egoistyczne nie jest racjonalne?

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Łatwo jest włączyć się do dobrze zorganizowanej akcji, o wiele trudniej jest ją zapoczątkować. Dużą rolę mogą tu odegrać media. Oto, co o początkach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy mówi jej szef, Jurek Owsiak.

– 20 lat temu Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zaczęła ratować dzieci. Na początku były tylko wpłaty na konto?

– Odwrotnie. Na początku nie mieliśmy żadnych kont. Była tylko inicjująca akcja telewizyjna, hurraentuzjizm i zapowiedź: spotkanie ludzi z torbami na pieniądze. To są nasi ludzie. Wrzucajcie im, cokolwiek macie, aby dzielić się z chorymi własnymi sercami. I ludzie przyjęli te zasady, choć nie mieliśmy wtedy ani identyfikatorów, ani specjalnie drukowanych skarbonek, tylko torebki po jabłkach, po proszkach do prania, pudełka po butach. I do

tych torebek zebrali 1 mln 300 tys. dol. Taka była pierwsza pamiętna niedziela 1993 r., a było wtedy diabelnie zimno, mróz, minus 12, minus 15 stopni.

- Czy popularność i efekty kolejnych edycji WOŚP regularnie narastały?

-W pierwszym [Finale – przyp. red.] w zbiorce uczestniczyło 10 tys. osób, a teraz doszło do 120 tys. wolontariuszy. Na początku zbierały indywidualne osoby, a dziś powstała olbrzymia struktura – 1650 sztabów dosłownie na całym świecie [w 26. Finale było ich ponad 1700 – przyp. red.]. (...) Wszystko tak strasznie się rozrosło, że ciągle odbieramy sygnały, że zabrakło identyfikatorów, ankiet, serduszek, skarbonek. Taka ciągłość pokoleniowa orkiestrowego entuzjazmu stanowi wyraźny wyłom w polskiej tradycji, którą cechuje przecież słomiany zapał i przy każdej okazji zrzucanie autorytetów z piedestału. A my swoje od 20 lat robimy, ale z umiarem. Staramy się nie łapać dziesięću srok za ogon, ale skupić się zawsze na jednym wyraźnym celu. I najważniejsze – autorem całego przedsięwzięcia nie jest jedna osoba, ale od samego początku miliony Polaków, którzy się z Orkiestrą identyfikują. (...)



Bronisław Tumiłowicz, *Orkiestra gra, ratuje, zbliża*, „Tygodnik Przegląd” [online], 8 stycznia 2012 [dostęp: 19 grudnia 2018], <https://www.tygodnikprzeglad.pl>

S Ł O W N I C Z E K O B Y W A T E L S K I

TOLERANCJA – uszanowanie prawa innych ludzi do odmiennych poglądów, wierzeń, upodobań czy stylów życia. Bycie tolerancyjnym oznacza rezygnację z pragnienia przymuszania innych do przyjęcia naszych przekonań i wyrzeczenia się własnych – nawet jeśli naszym zdaniem są one dziwaczne czy wręcz błędne. Niekiedy rozróżnia się dwa rodzaje tolerancji: tolerancja negatywna sprowadza się do niestosowania przemocy wobec ludzi, którzy mają odmienne poglądy bądź też wyznają inną re-

ligię; tolerancja pozytywna natomiast to postawa życzliwej otwartości, akceptacji i woli poznania oraz zrozumienia odmienności.

STEREOTYP – uproszczony i schematyczny pogląd lub zbiór przekonań na temat rzeczywistości społecznej, oparty często na niepełnej wiedzy i uprzedzeniach, trudny do zmiany. Stereotypy mają najczęściej silnie wartościujący charakter, np. jedną grupę oceniają jednoznacznie pozytywnie, innej przypisują wyłącznie cechy negatywne.

SPRAWDŹ SIĘ SAM/SAMA!

- ✓ Dlaczego zaufanie między ludźmi buduje się powoli?
- ✓ Na czym polega konformizm? Jak może się przejawiać w życiu szkoły?
- ✓ Jakich organizacji społecznych nie można w dowolnej chwili opuścić?
- ✓ Wyjaśnij mechanizm społecznego naznaczania. Odwołaj się do literatury i własnego doświadczenia. Zaproponuj strategię przeciwdziałania temu zjawisku w wybranym środowisku, które sam dobrze znasz.
- ✓ Dlaczego kołami ofiarnymi są często osoby wywodzące się z mniejszości narodowych lub etnicznych?
- ✓ Na czym polega tolerancja dla odmiennych poglądów w instytucjach takich, jak wojsko czy policja?